



**BIBLIOTEKA**  
Prezydium Rady Ministrów

L

**DAWSTWA KRYMINALNEGO**

# OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

POD KIERUNKIEM

**Dr. WŁODZ. SOKALSKIEGO,**  
Sędziego S N., Przewodniczącego Komisji Opiniodawczej

O P R A C O W A Ł

**Dr. R. LEMKIN,**  
p o. Podprokurator S. O., członek-sekretarz tejże Komisji.

## Z E S Z Y T II

1. Zbrodnie stanu (referat wiceprokuratora s. o R. Rauzego).
2. Przesłępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym (referat Sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego pułk. St. Lubo-dzieckiego).
3. Uchwały i uwagi Komisji Opiniodawczej.

WARSZAWA  
WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA”  
1931



POLSKIE TOW. USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO

# OPINJE O PROJEKCIE KODEKSU KARNEGO

POD KIERUNKIEM

Dr. WŁODZ. SOKALSKIEGO,  
Sędziego S. N., Przewodniczącego Komisji Opiniodawczej

O P R A C O W A Ł

Dr. R. LEMKIN,  
p. o. Podprokurator S. O , członek-sekretarz tejże Komisji.

## Z E S Z Y T II

1. Zbrodnie stanu (referat wiceprokuratora s. o. R. Rauzego).
2. Przesłępstwa przeciw interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym (referat Sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego pułk St. Lubo-dzieckiego).
3. Uchwały i uwagi Komisji Opiniodawczej.

WARSZAWA  
WYDAWNICTWO „BIBLIOTEKA PRAWNICZA”  
1931

325558

*Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1, tel 649-04*

## ZBRODNIĘ STANU.

Referat Wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, Roberta Rauzego, wygłoszony w Komisji Opiniodawczej Polskiego Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego w dniach 6.IX oraz 6.X i 13.X 1930 r.

W sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. w dniach 8, 9, 21 — 23 listopada 1929 roku oraz 31 stycznia i 7 lutego 1930 roku, został ustalony w drugim czytaniu projekt części szczególnej kodeksu karnego. M. in. przedmiotem rozważań były przestępstwa przeciwko państwu, nazwane „zbrodniami stanu“.

Uchwały, dotyczące pierwszych 4-ch artykułów części szczególnej (art. 85, 86, 87 i 88) utrzymały brzmienie tych artykułów w redakcji, przyjętej w pierwszym czytaniu w dniach 28 i 29 stycznia 1927 roku, (art. 1, 2, 3 i 4), pomimo różnicy zdań pomiędzy większością a mniejszością właściwej podkomisji przygotowawczej, oraz zgłoszonych uwag, nadesłanych do Kom. Kod. w odpowiedzi na pismo z dn. 5/IV. 1929.

### I.

W art. 85 i 86 inkryminowane działanie określone jest wyrazami: „kto usiłuje“..... Więc karalne jest tylko usiłowanie.

Już przewodniczący sekcji Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej, prof. Juljusz Makarewicz, w artykule „Zbrodnie

stanu a Komisja Kodyfikacyjna R. P.“<sup>\*)</sup>), określił tę redakcję i pomysł „delikatnie mówiąc, za fantastyczny“. Powiem także — za niebezpieczny: prokurator lub sędzia po przeczytaniu tego artykułu nabierze przekonania, że dokonanie zbrodni stanu nie jest karalne... Bo karalne jest tylko usiłowanie. Czyli: „Kto oderwie, lub odrywa od Państwa Polskiego część jego obszaru, „nie popełnia przestępstwa, bo ustawodawca chce karalność zatrzymać na usiłowaniu tylko“. W motywach prof. Makowski twierdzi, że tak istotnie jest: „Podstawową formą działania przestępnego jest tutaj usiłowanie. Urzeczywistnienie zamierzeń nie pozwala traktować zamachu stanu jako przestępstwa“.

Obywatel polski pan X organizuje powstanie białoruskie; oddziały partyzanckie państwa ościennego dopomagają powstańcom. Wobec trudności, w jakich znajduje się Państwo Polskie, następuje faktyczne oderwanie pewnych terenów od Państwa. Tenże pan X,obywatel Państwa Polskiego, wraca do kraju, aby w ten sam sposób oderwać tak zwaną „Ukrainę Zachodnią“ od Państwa Polskiego. Prokurator i sądy będą bezsilne — nie mogą p. X. ścigać... bo tak chce ustawodawca.

Wiemy wszyscy, że „dzieje ludzkości, są przedewszystkiem dziejami przestępstw politycznych“, ale to nie upoważnia prawodawcy polskiego do tak radykalnego i rewolucyjnego rozstrzygnięcia zagadnienia, uchylającego tkwiące w świadomości społeczeństwa przekonania oraz pojęcia, istniejące w ustawodawstwach (art. 100 kod. karn. rosyjskiego z r. 1903, art. 82 kodeksu karnego niemieckiego, art. 88 Code pénal — nowela z r. 1832, art. 85 projektu niemieckiego), gdzie zarówno dokonanie, jak i usiłowanie zbrodni jest karalne.

Charakterystyczna jest pod tym względem historia francuskiej noweli z roku 1832.

Kodeks z r. 1810 mówił li tylko, jak i nasz projekt Komisji Kodyfikacyjnej, o karalności usiłowania. Mając taki przepis, judykatura wahała się. Życie wymagało wprowadzenia

---

\*) Ruch Prawniczy i Ekonomiczny. Zesz. II. r. 1929.

zmiany. Ustawodawca w 1832 r. świadomie podkreśla, że za zamach uważa się zarówno dokonanie takiego oderwania, jak i jego usiłowanie.

Życie wymagało zmian — prawodawca je wprowadził.

Część szczególna kodeksu jakichkolwiekby używała wyrazów, normuje zawsze formę „dokonania“ przestępstwa, formułuje postać przestępstwa spełnionego. Natomiast część ogólna zawiera postać „usiłowania“, z zachowaniem składowych części tego pojęcia („cogitare, ad actum procedere“, oraz „non perducere ad effectum“). Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsięwzięcie działanie, skierowane bezpośrednio ku zniszczeniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywa (patrz art. 21 § 1 i 2 i nast. projektu).

Przypomnijmy brzmienie art. 27 projektu: „Jeżeli przestępstwa nie dokonano lub nawet nie usiłowano dokonać, podżegacz i pomocnik mogą odpowiadać jak za usiłowanie tego przestępstwa“.

Z zestawienia tych artykułów projektu widzimy, że „usiłowanie usiłowania“ zdrady stanu jest zawsze karalne, że pomocnik i podżegacz do usiłowania zbrodni stanu, o ile nawet przestępstwa „nie usiłowano dokonać“ też mogą odpowiadać.

Jakie trudności nastęrczy taka redakcja w praktyce, zrozumimy, jeżeli uprzytomnimy sobie, że sędzia z ustawą w ręku będzie miał obowiązek przy każdym materiale faktycznym, który do osądzenia otrzyma, badać, czy to, co nie jest dokonane, co nie wyczerpuje postaci, przewidzianej przez część szczegółową — nie podpadnie pod karę, jako jej usiłowanie, czy też pomocnictwo i podżeganie.

Jak widzimy — żadnego ograniczenia, rozlewność stanu faktycznego nie do przyjęcia, rozpiętość karalności nieograniczona... Bo wszystko, co będzie działaniem, skierowaniem ku zniszczeniu zamiaru... usiłowania... zmiany ustroju... będzie karalne. Nawet o ile przestępstwa nie „usiłowano dokonać“.

Komisja Kodyfikacyjna w uzasadnieniu powiada: „ponieważ ścisłą definicję pojęcia „usiłowania“, użytą w części

szczególnej kodeksu karnego w „Zbrodniach Stanu“ mamy w części ogólnej (art. 21) — jest rzeczą słuszną utrzymać tę samą definicję i w przepisach części szczególnej“.

Z takim stanowiskiem trudno się zgodzić, gdyż, jak prof. Makarewicz twierdzi: „Gdybyśmy chcieli przyjąć jako możliwy sposób interpretowania działania przez pojęcie „usiłowania“ z części ogólnej, to musielibyśmy wytworzyć sytuację następującą: zbrodnie stanu stanowiłyby zjawisko wyjątkowe, przy którym wstawia się do części szczególnej gotową konstrukcję usiłowania z części ogólnej. Pamiętać należy jednak, że postępując w ten sposób, wstawiamy całą konstrukcję usiłowania ze wszystkimi jej konsekwencjami, a zatem także z możliwością zaniechania, czynnego żalu, ukarania“.

Jak jednak wybrnie sędzia z takiej sytuacji?

Przy spełnieniu przestępstwa w art. 85 i 86 projektu, pojętego jako usiłowanie, dopuszczalną będzie bezkarność w razie zaniechania, co nie odpowiada treści art. 87 § 2, ograniczającego bezkarność czynnego żalu do wypadku zmowy, natomiast wykluczona będzie przy *delictum sui generis* z art. 88, choć w istocie zawiera on „tylko znamiona czynności przygotowawczych“.

Stąd wniossek:

- a) zwrot „kto usiłuje“, należy, jako niefortunny, z kodeksu usunąć;
- b) proponuję zwrot „kto targnie się“.

## II.

Istotną cechą działania przestępnego w art. 85 i 86 k. k. jest użycie przemocy. Okoliczność ta uwydatniona jest w sposób zupełnie kategoryczny, stanowczy. Wszelkie inne działanie bezprawne bez cech przemocy nie jest karalne. „Dopiero użycie przemocy nadaje działaniu cechy zbrodni. Ani podstęp, ani inne sposoby omięcia prawa nie mogą wchodzić w rachubę“.



Takie jest stanowisko Komisji Kodyfikacyjnej. Czy słuszne? O ile określenie „usiłowanie“ jest zbyt obszerne, nie obejmujące jednak stanów przestępstwa dokonanego, to za to sposób działania ujęty jest w granice niezmiernie ciasne. A takie zacieśnienie ze względu na szczególną sytuację, w jakiej znajduje się Państwo Polskie, jest nieuzasadnione.

Takie ujęcie działania przestępnego wywodzi się z projektu szwajcarskiego, który był wzorem dla Komisji Kodyfikacyjnej (art. 231 używa tego terminu). Ale to Szwajcaria. Ten luksus tam jest zrozumiały... Tam niema kwestji korytarza, litewskiej, ukraińskiej, białoruskiej, tam i „Komintern“ ze swej pracy zrezygnował. Tam przestępstwa polityczne są rzadkością. A u nas?

Wprowadzenie czynnika „bezprawia“ spotykamy nawet w takich kodeksach, jak norweski (§ 98), holenderski (art. 34).

W kodeksach zaś gdzie użyto wyrazu: „przemoc“ nawet tam interpretują pojęcie „przemoc“ jako „każdą zmianę, która przychodzi do skutku w inny sposób, niż na drodze konstytucyjnie przewidzianej, przez konstytucyjnie powołane czynniki“ (Finger: Das Strafrecht, t. II. R. R. 504, II wyd.). Widocznem jest, jak potrzeby życia rozsadzają ciasne pojęcie przemocy w drodze tłumaczenia ustawy. (Patrz Garçon'a Code Pénal str. 218 i 219).

Sam fakt oderwania części terytorjum, zrzeczenia się bytu niepodległego, rozczłonkowanie organizmu państwowego, nastąpić może w warunkach najzupełniej spokojnych, bez użycia przemocy i bez... „aprobaty społecznej“, a jednak — w drodze występnej, bezprawnej, w drodze podstępnej, czy przestępstwa, przez wszystkich potępianej.

Czy nie będzie taki akt, który nastąpił w drodze nielegalnej, zbrodnią?

Czy zdążanie do takiego aktu nielegalnego nie będzie karalne?

Komisja Kodyfikacyjna odpowiedziała twierdząco: tak, takiego rodzaju czyny nie będą karalne.

*Przykład:* Dzisiaj przyjęły się bardzo hasła autonomiczne. Białoruś, Ukraina, Wilno, Śląsk etc. otrzymują samorządy z Sejmami. Pan X. czy Y. urządzają nielegalne głosowanie. Cel — oderwanie pewnych terenów od Macierzy. Sejm taki powziął uchwałę odłączenia się od całości państwa. Notyfikuje o tem państwowo ościennym. Państwa te (oczywiście) zgodnie z ową uchwałą uznają samodzielność. Władze pseudo-polskie miejscowe nie oponują. Policja i wojsko zachowało się neutralnie. Władze Centralne chcą, ale nie mogą działać (wojna domowa czy też zewnętrzna). Zaistniał wyraźny stan faktyczny z art. 85 k. k. z aprobatą czynników międzynarodowych. Wyrządzono Państwu Polskiemu nieobliczalne szkody. „A sprawców, obywateli Państwa Polskiego, zamieszkałych w Polsce pociągnąć do odpowiedzialności karnej z art. 85 k. k. nie wolno“, powie kodeks prokuratorski, bo tutaj nie było przemocy, nie było rozlewu krwi, a bez tego niema zbrodni stanu. Czy słusznie? Zdaje mi się, że nie.

Dlatego twierdzę, że ograniczanie działania przestępnego przez dodanie: „przemocą“ jest niebezpieczne, więcej — jest niedopuszczalnym zacieśnieniem karalności zamachów na najżywotniejsze interesy państwowe.

Proponuję celem usunięcia tego niebezpieczeństwa zastąpić termin: „Kto przemocą“, pojęciem: „Kto bezprawnie“...

### III.

Jeszcze słów kilka o wzorach „szwajcarskich“ w związku z art. 86 projektu.

Art. 86 projektu Komisji Kodyfikacyjnej oparty został na pomysł szwajcarskim, gdyż tam tylko zjawia się pomysł wprowadzenia w „zbrodniach stanu“ obok zamachów na państwo, jego obszar, niepodległość — także zamachu na pewne władze tego państwa (art. 231 k. k.). Ale prawodawca szwajcarski miał na względzie art. 71 swej konstytucji, która zapowiada, że *najwyższą władzę* w państwie wykonuje Zgroma-

dzienie Związku, art. 95, stwierdzający, że *najwyższą władzą wykonawczą* jest Rada Związku, oraz art. 112, który postanawia, że do kompetencji *Sądu Związkowego* obok zamachów na państwo należą także zamachy na władze związkowe; i dlatego zamach na te władze, posiadające *najwyższą władzę*, stoi na równi ze zdradą stanu, stoi na równi i *pod względem procesowym*, gdyż sądownictwo w tych sprawach należy do Sądu Związkowego.

Natomiast Komisja Kodyfikacyjna, nie widząc tej istotnej różnicy, a opierając się na Konstytucji Polskiej z r. 1921 i niewłaściwie ją interpretując (art. 2) i wzorując się na projekcie szwajcarskim, postanowiła wyliczyć wszystkie nasze władze „konstytucyjne“ (nie zaś „najwyższe“ w rozumieniu kodeksu szwajc.) i wyliczyła, a mianowicie: w zakresie władzy ustawodawczej — Sejm i Senat, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent i Ministrowie, w zakresie władzy sądowej — Sądy.

Komisja Kodyfikacyjna nie uwzględniła, że władza zwierzchnia w myśl Konstytucji Polskiej należy do *Narodu*. Nie uwzględniła ona art. 43 Konstytucji, który powiada, że Prezydent wykonuje władzę nie tylko przez Ministrów, ale i przez podległych mu urzędników. Zniżyła osobę Prezydenta do poziomu zwykłego Ministra lub sędziego, czego dopatrzeć się z całości kształtu Konstytucji z Nowelą, nie można.

Były duże wątpliwości co do tego, czy można przemocą obalić sądy i przemocą zagarnąć ich władzę, ale naskutek uwagi prof. Makarewicza w dn. 11 marca 1923 r. (T. II, 58) o konieczności traktowania sądów narówni z innymi władzami — zaopatrzone w ochronę karną w rozdziale „Zbrodnie Stanu“ także i sądy.

Wprawdzie prof. Makarewicz w drugim kwartale 1927 roku już pisze: „Konstytucja z r. 1921 nie powiedziała nigdzie, że sądy są władzą „naczelną“.

Konstytucja polska wymienia tylko organy narodu (który zachowuje dla siebie *władzę zwierzchnią*) i między organami narodu wymienia „*niezawisłe sądy*“, przytem wszyst-

kie: — pokoju, powiatowe, okręgowe, apelacyjne, Najwyższy Trybunał Administracyjny — nie tylko Sąd Związkowy, jak w Szwajcarii. Zresztą w Szwajcarii podczas dyskusji nad stylizacją odnośnego artykułu prof. Thormann obawiał się, aby czasem jakiś sędzia zamach na jakikolwiek sąd szwajcarski nie uważał za zamach na „konstytucyjne władze“.

„To, co przedstawiono w Szwajcarii jako deductio od absurdum“, mówi dalej prof. Makarewicz, „to sekcja Komisji Kodyfikacyjnej w Polsce wprowadza do projektu k. k. expressis verbis: „Kto usiłuje przemocą usunąć sądy, albo zagarnąć ich władzę“.

Ale przepis istnieje. Prokurator lub sędzia, mając w ręku kodeks, rozważa, jak zakwalifikować fakt usunięcia przemocą sędziego pokoju w N. przez bandę pijanych opryszków, niezadowolonych z wyroku.

Bez zagładania do motywów, zastosuje oczywiście art. 86 i zakwalifikuje ten czyn jako zbrodnie stanu

Ale to będzie absurdem, każdy powie. Wówczas w motywach przeczyta i stwierdzi, że art. 86 proj. k. k. broni -- „abstrakcji“ niezawisłych sądów“, że nie chodzi tutaj o działanie przeciw żywym, rzeczywistym osobom. (Patrz motywy).

Jeżeli tak, to obalenie przemocą niezawisłych sądów, jako abstrakcji, oznaczać będzie usunięcie zasady niezawisłości sądów, ewentualnie — usunięcie sądownictwa wogóle, oddanie sprawy sądenia „zebraniom cnotliwych obywateli“, albo władzy wojskowej czy duchownej. A to przecież jest zamachem na ustrój, na Konstytucję, który już w art. 85 k. k. jest przewidziany.

Z powyższego wynika jaskrawa zbędność wymienionego przepisu.

To samo można powiedzieć i o innych władzach w art. 86 projektu wymienionych.

Nie jest jasnym, jak można usunąć Sejm i Senat jako abstrakcję, bez wprowadzenia innego ciała ustawodawczego:

sowietu, rady królewskiej, parlamentu z nominacji etc., — czyli znowu zmiana Konstytucji, już w art. 85 przewidziana.

O ochronie osoby Prezydenta R. P. mowa osobno.

Stąd wniosek:

- 1) art. 86 proj. k. k. skreślić;
- 2) wszystkie władze prócz Prezydenta, jako przedmioty przestępstwa pomieścić w rozdziale XX (przest. przeciwko władzom i urzędom) i
- 3) uznać potrzebę odrębnej ochrony Prezydenta R. P. jako głowy i przedstawiciela Państwa.

#### IV.

Na miejsce skreślonego art. 86 w rozdziale „Zbrodnie Stanu“ należy, mojem zdaniem zamieścić artykuł, chroniący w należyty sposób życie i wolność głowy Państwa, a więc osoby Prezydenta Rzplitej w następującej redakcji:

Kto targnie się na życie lub wolność Prezydenta Rzplitej ulega karze . . . . . (najwyższy wymiar).

Słusznie prof. Makowski, referent tego działu, w dniu 11 marca 1923 na posiedzeniu sekcji prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej (t. II str. 65) twierdzi, że:

„Recepty republikańskich konstrukcji zagranicznych ze względu na nasze warunki specjalne nie wydawałyby mi się wskazane w częściach, dotyczących ochrony władzy Prezydenta Rzplitej.

Konstytucje republikańskie powstawały naogół pod hasłem: „walki z monarchją“. (Obalono „tyranów krwiożerczych“ — przyp. autora). Stąd dążenie ich do obniżenia tej władzy. U nas przeciwnie. Historia przedrozbiorowa Polski wykazuje raczej wybujałość parlamentaryzmu, przy zaniku powagi władzy wykonawczej. Okres rozbiorowy wyrobił uczucie pogardy i nienawiści dla tej władzy. To też poczucie szacunku dla tej władzy i obecnie w społeczeństwie na-

szem niema, choć władza ta wyrwana została z rąk wrogów. Dlatego w konkluzji powiada, że „musimy iść drogą swoistą, dyktowaną przez nasze swoiste warunki i inaczej ująć ochronę Prezydenta Rzplitej, którego osoba jest całkowicie z urzędem złączona, inaczej zaś ochronę innych czynników“.

Jak również zupełnie słusznie i koreferent tego działu prof. J. Makarewicz we wspomnianej wyżej pracy (str. 86) zaznacza:

„Komisja Kodyfikacyjna ma do wyboru: 1) albo iść demokratycznym torem i „organy narodu“, jako przedmioty ochrony wykreślić z rozdziału „Zbrodnie Stanu“ (co ja też proponuję, prócz ochrony osoby Prezydenta), wprowadzając je tam, gdzie jest mowa o zamachach na władzę państwową, 2) albo też z pełną świadomością uznać potrzebę odrębnej ochrony przedstawiciela i głowy państwa, a więc Prezydenta R. P. w rozdziale „Zbrodnie Stanu“.

Nie chodzi tu o wielkość sankcji, gdyż i w dziale zamachów na władze państwowe pomieścić można sankcje bardzo surowe, chodzi tu o systematykę i logikę“.

Komisja Kodyfikacyjna postąpiła inaczej.

Z jednej strony, wbrew Konstytucji, osoba Prezydenta Rzplitej została zniżona do poziomu zwykłego ministra, z drugiej zaś strony zostały zaopatrzone w ochronę dobra abstrakcyjne, których nigdy w formie proponowanej przez projekt bronić nie będzie potrzeba, gdyż, jak wyżej zaznaczyłem, „Kto przemocą usiłuje usunąć sędziego pokoju w N., ten oczywiście nie dopuści się zbrodni stanu, a kto będzie usiłował usunąć i to przemocą sąd, jako abstrakcję — zasiądzie na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania zmiany ustroju (art. 85 projektu).

Ale osobie Prezydenta Rzplitej, jako głowie Państwa, należy się szczególna ochrona karna, a zamach na jego życie i wolność należy kwalifikować jako zbrodnię stanu.

Dlaczego?

W dobie obecnej obserwujemy powrót do idei silnej wła-

dzy. Nie tylko u nas. Na całym świecie. Prezydent zastąpił monarchę, aczkolwiek bez charakteru tegoż, bo „pogląd o boskiem pochodzeniu monarchów w opinii społeczeństwa został wstrząśnięty“.

Ale kultu idei władzy zwierzchniej trzeba bronić i rozwijać, bo bez niej żadne państwo długo i składnie nie funkcjonuje... Kto chce państwa bez głowy lub z głową w cylindrze od parady, ten nie chce trwałego państwa“ (słowa prof. St. Estreichera).

Czynnik „zwierzchni“ w państwie skupia w sobie świadomość wszystkich rozbieżnych interesów. Ten czynnik w razie potrzeby godzi te interesa...

Ten czynnik w razie potrzeby jednemu najpilniejszemu chwilowo dopomaga do zwycięstwa...

On jest i musi być dla nas żywym symbolem państwa, w świadomości ogółu obrońcą upośledzonych i hamulcem dla zbyt przemożnych interesów.

On jest i musi być tym, który przywraca zachwianą niekiedy równowagę.

I dlatego w dobie obecnej republiki współczesne chcą widzieć Prezydenta jako piastuna zwierzchnictwa państwowego. W świetle naszej Konstytucji i Noweli Prezydent Rzplitej nie stoi na równi z ministrem (jakby to wynikało z poglądów Komisji Kodyfikacyjnej). Prezydent Rzplitej Polskiej reprezentuje Państwo na zewnątrz, osoba jego w świadomości ogółu jest symbolem państwowości, i symbol ten ściśle związany jest z osobą: Prezydent Rzplitej Polskiej nie jest tylko władzą wykonawczą (jak chce art. 86 proj. k. k.).

On w dziedzinie ustawodawczej odracza sesje i rozwiązuje Sejm i Senat, on w teź dziedzinie w czasie, kiedy ciała ustawodawcze są nieczynne, wydaje dekrety z mocą ustawy. On w dziedzinie władzy wykonawczej mianuje i zwalnia Rząd i poszczególnych ministrów; w dziedzinie sądownictwa Prezydent mianuje i zwalnia sędziów. Widzimy we wszystkich dziedzinach jego supremację.

I dlatego w szczególności u nas w Polsce zamach na jego życie i wolność należy traktować jako „zbrodnię stanu“.

O ile chodzi o współczesne prawodawstwo, to ochronę karną osoby Prezydenta (niezależnie od Konstytucji) przewiduje, wśród znanych mi, projekt kodeksu niemieckiego i kodeks chiński (art. 91). Ochrona idei silnej władzy we Włoszech (kodeks faszystowski) została tak daleko posunięta, że nietylko życie lub wolność Głowy Państwa, ale nawet bezpieczeństwo „Capo di Governo“ (Głowy Rządu) obwarowane jest karą śmierci.

---



### **Uchwała I.**

Art. 85 proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Kto dopuszcza się zamachu:

a) na niepodległość Państwa Polskiego,

b) na całość obszaru Państwa Polskiego, —

ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio.

Kto dopuszcza się zamachu na ustrój Państwa Polskiego, —

ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio“.

### **Uchwała II.**

Art. 86 proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Kto przemocą usuwa Sejm lub Senat, Prezydenta R. P. lub Ministrów albo zagarnia ich władzę, —

ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnio“.

### **Uchwała III.**

Należy wprowadzić nowy art. 86a o brzmieniu następującem:

„Kto targnie się na życie, zdrowie lub wolność Prezydenta R. P.“, —  
ulega karze więzienia od lat 5 lub dożywotnio“.

#### **Uchwała IV.**

Art. 87 § 1 powinien otrzymać brzmienie następujące:  
„Kto w zamiarze spełnienia zbrodni, wymienionej w art. 85, 86 lub 86a, wchodzi w porozumienie z inną osobą, —  
ulega karze więzienia do lat 15“.

#### **Uchwała IVa.**

Komisja Opiniodawcza uważa za pożądane, by Komisja Kodyfikacyjna zechciała zamieścić w słowniczku określenie „porozumienia“ tak szerokie, by objąć mogło także stowarzyszenia.

#### **Uchwała V.**

W art. 88 należy podwyższyć karę do 15 lat więzienia i skreślić słowa „lub aresztu na czas nie krótszy od roku“, a zamiast zwrotu „w celu“ użyć słów „w zamiarze“.

## UWAGI DO UCHWAŁ.

### Do uchwały I-ej.

Patrz referat str. 2 — 8. Ponadto w toku dyskusji pułk. Lubodziecki zaproponował zastąpienie słów „kto usiłuje“ słowami „kto dopuszcza się zamachu na“; jest to formułka używana przez kodeks karny 1903 (art. 99 i 100), również projekt k. k. w części ogólnej (art. 19) używa wyrazu „zamazach“. Zdaniem pułk. Lubodzieckiego słowo zamach najlepiej nadaje się przy art. 85, gdyż obejmuje zarówno działanie w stadium dokonania jako też w stadium usiłowania i mieści w sobie zarówno pierwiastek bezprawia jakoteż przemocy.

Sędzia S. N. Krzyżanowski podniósł, że wyraz zamach jest niejasny i, jako wymagający interpretacji, nie powinien być używany przy redagowaniu tak ważnego działu, jak zbrodnie stanu. W konsekwencji sędzia Krzyżanowski zaproponował formułkę ustawy karnej austriackiej 1852 „Kto przedsięwzięcie, mające na celu...“ Komisja podzieliła stanowisko pułk. Lubodzieckiego.

Mec. Brokman w wywodach swych, popartych przez wiceprezesa S. A. Fleszyńskiego, wskazał na konieczność zróżniczkowania sankcyj karnych: punkty a i c art. 85 traktują o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych, bo godzą one w niepodległość lub całość terytorjum Pań-

stwa, natomiast p. b (zamachy na ustrój) traktuje o przestępstwie również ciężkiem, lecz naogół nie tak groźnem, jak pierwsze dwa. Dlatego należy podwyższyć sankcje za pierwsze dwa przestępstwa. Komisja zgodziła się z powyższemi wywodami.

## Do uchwały II.

Uzasadnienie w referacie na str. 8 — 11. Ponadto w toku dyskusji płk. Lubodziecki wypowiedział się za zniesieniem art. 86, jako zbędnego, bowiem usunięcie osób i instytucyj, wymienionych w art. 86, może nastąpić jedynie w drodze zamachu na Konstytucję, która gwarantuje istnienie tych instytucyj; zamachy zaś te są karane w myśl art. 85 proj. k. k.

Za zniesieniem art. 86 proj. k. k. wypowiedział się również generał Mecnarowski, prezydent Najwyższego Sądu Wojskowego, który, nawiązując do wywodów płk. Lubodzieckiego, podniósł, iż pod pojęciem „ustroju“ rozumie się Konstytucję, która chroni dobra, wymienione w art. 86 projektu.

Wiceprokurator S. N. Grzybowski, wypowiadając się za koniecznością utrzymania art. 86, podkreślił, iż naruszenie dóbr, chronionych przez art. 86, nie stanowi zamachu na ustrój Państwa, gdyż usunięcie Sejmu, Senatu lub Prezydenta może nastąpić nawet bez zmiany ustroju państwa.

Za utrzymaniem art. 86 wypowiedział się również prezes Fleszyński i sędzia Krzyżanowski, uważając, iż art. ten chroni konkretne władze, konkretne instytucje w odróżnieniu od art. 85, który chroni te władze jako pojęcia abstrakcyjne; wąpliwości nasuwa tylko kwestja sądów.

W dalszym ciągu dyskusji mec. Wasserberger podniósł iż p. a art. 86 jest zbędny, gdyż mieści się on w punkcie b.; kto bowiem zagarnia władzę Prezydenta lub ministrów, ten jednocześnie ich usuwa. Z opinią mec. Wasserbergera zgodził się sędzia S. N. Wyrobek.

W dyskusji, dotyczącej ochrony sądów przez art. 86, sędzia Wyrobek wnosił, by otoczyć szczególną ochroną tylko Sąd Najwyższy. Sędzia Wyrobek wywodził, że usunięcie np. sądu powiatowego przez przypadkowe zbiorowisko nie może być traktowane jako zbrodnia stanu. Pułk. Lubodziecki w związku z wywodami sędziego Wyrobka zauważył, że wszystkie sądy w obliczu Konstytucji są równe i winny być w jednakowy sposób chronione. W dalszym ciągu dr. Lemkin wypowiedział się za przeniesieniem sprawy usuwania sądów do rozdziału XX, traktującego o działaniach przeciwko władzy, w którym to rozdziale działania przeciwko sądom winny być obwarowane szczególnie surową sankcją.

#### D o u c h w a ł y III.

Patrz referat str. 11 — 13. Ponadto płk. Lubodziecki wypowiedział się za wprowadzeniem ochrony nie tylko całości osoby Prezydenta jako wyobraziciela suwerenności państwowej — ale także i jego czci.

Sędzia Krzyżanowski, przeciwstawiając się wywiodom płk. Lubodzieckiego, powołał się na brzmienie art. 2 Konstytucji, zaznaczając, iż artykuł ten traktuje Prezydenta jako przedstawiciela władzy wykonawczej. Również sędzia Wyrobek wypowiedział się przeciwko wnioskowi pułk. Lubodzieckiego, twierdząc, że Polska jako Republika, która w swej Konstytucji posiada przepis o odpowiedzialności Prezydenta przed Trybunałem Stanu, nie może kroczyć drogą monarchii, które pojmują obrazę monarchy jako *crimen lesae maiestatis*.

#### D o u c h w a ł y IV i IVa.

W toku dyskusji generał Mecnarowski wnosił o zastąpienie wyrazu „w celu“ słowami „w zamiarze“ dla utrzy-

mania jednolitości wyrazownictwa; projekt bowiem używa wszędzie wyrazu „w zamiarze“ (Patrz art. 99 „w zamiarze udzielania“, art. 249 „w zamiarze przywłaszczenia i t. d.). Wniosek powyższy Komisja uchwaliła. W dalszym ciągu pułk. Lubodziecki wnosił o skreślenie słów „według oznaczonego planu“, gdyż potrzeba szczegółowego udawadniania istnienia planu utrudnić może stosowanie przepisu w praktyce. Wniosek ten Komisja również uchwaliła.

Wyrażenia „wchodzi w porozumienie“ wywołały obszerniejszą dyskusję. Wiceprokurator S. N. Grzybowski podniósł, że projekt nie chroni należycie Państwa przed komunizmem, nie mówi bowiem o stowarzyszeniach, mających na celu obalenie ustroju społecznego. Wyrazy „wchodzi w porozumienie z innymi osobami“ nie obejmują pojęcia stowarzyszenia. Projekt stoi więc na stanowisku spisku, aczkolwiek poprzednio w projektach ustawodawczych występowało pojęcie stowarzyszenia (por. projekt b. ministra Makowskiego o zwalczaniu przestępstw politycznych z roku 1922). W konsekwencji swoich wywodów prok. Grzybowski zaproponował następujące zmiany w rozdziale XVI projektu:

1) Art. 87 § 1 — otrzymuje brzmienie następujące: „Kto bierze udział w spisku lub zrzeszeniu z wiedzą, iż one obrały sobie jako cel działalności obalenie istniejącego w Państwie Polskim ustroju politycznego lub społecznego, ustalonego w drodze praw zasadniczych, albo dokonania innego przestępstwa, przewidzianego w art. 85 — 86, ulegnie karze więzienia do lat 10.

2) Należy dodać § 2 do art. 87 o brzmieniu następującem: „Kto bierze udział w takim spisku lub zrzeszeniu z wiedzą, że one mają do rozporządzenia materiały wybuchowe lub gromadzą broń, ulega karze do lat 15“.

3) W związku z powyższem § 2 (obecny) art. 87 będzie figurował jako § 3 art. 87, przyczem w tym § 3 należy wyraz „w porozumieniu“ zastąpić słowami „w spisku lub zrzeszeniu“.

4) Art. 88 otrzymuje brzmienie następujące: „Kto w zamiarze spełnienia zbrodni wymienionej w art. 85, 86, 87 porozumiewa się z obcem państwem lub z jego agentem, ulega karze więzienia do lat 15 lub dożywotniego (p. „b“ jest zbędny — przewidziany jest bowiem w § 2 art. 87).

5) Należy dodać nowy art. 88a o brzmieniu następującem:

„Jeżeli jednego z przestępstw, przewidzianych w art. 85—88 dopuszczono się w czasie wojny lub w czasie, gdy wybuch wojny bezpośrednio zagrażał, albo w czasie, gdy choćby na części obszaru Rzeczypospolitej wprowadzono stan wyjątkowy, można orzec karę śmierci“.

Sędzia S. N. Frycz, prokurator S. N. Piernikarski, gen. Mecnarowski i pułk. Lubodziecki wypowiedzieli się przeciwko wywodom prok. Grzybowskiemu, wychodząc z założenia, że „porozumienie“ jako pojęcie bardzo rozciągle obejmuje nie tylko spisek i bandę, lecz także stowarzyszenie, aczkolwiek motywy projektu o stowarzyszeniu nie wspominają. Pozatem sędzia S. N. Wyrobek wnosił, by w słowniczku zamieścić pojęcie porozumienia, przewodniczący zaś, sędzia S. N. Dr. Sokalski, wnosił, by wystąpić do Komisji Kodyfikacyjnej z wnioskiem o zamieszczenie w słowniczku pojęcia porozumienia w sposób, umożliwiający podciągnięcie pod nie także stowarzyszenia. Komisja uchwaliła odnośny wniosek po myśli wywodów sędziów S. N. przewodniczącego Sokalskiego i Wyrobka.

Na wniosek pułk. Lubodzieckiego, który wywodził, że przy zbrodniach stanu nawet porozumienie dwóch osób może być dla Państwa niebezpieczne, uchwalono wyrazy „z innymi osobami“ zastąpić słowami „z inną osobą“.

Na wniosek wiceprezesa S. A. Fleszyńskiego podwyższono karę z art. 87 § 1 do lat 15 więzienia, na wniosek zaś sędziego Wyrobka, który wywodził, że za zbrodnię nie można karać aresztem, skreślono słowa „lub aresztu na czas nie krótszy od roku“.

## Do uchwały V.

Patrz uwagi do uchwały IV-ej. Ponadto w toku dyskusji pułk. Lubodziecki i sędzia Wyrobek wnosili o zastąpienie wyrazów „z obcem państwem“ słowami: „z rządem lub agentem obcego państwa, gdyż porozumienie się odbywa się z konkretnymi osobami, a nie z państwem, jako takim. Sędzia S. N. Berezowski proponował formułkę „z czynnikami zagranicznymi“.

— — — — —



**PRZESTĘPSTWA  
PRZECIW INTERESOM ZEWNĘTRZNYM PAŃSTWA  
I STOSUNKOM MIĘDZYNARODOWYM.**

Referat sędziego Najwyższego Sądu Wojskowego, pułkownika Stanisława  
Lubodzieckiego, wygłoszony w Komisji Opiniodawczej Polskiego  
Towarzystwa Ustawodawstwa Kryminalnego w dniach 3, 10, 17 i 24  
listopada 1930.

Tytuł rozdziału XVII — „Przestępstwa przeciw interesom  
zewnątrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym“, we-  
dług mego mniemania, niedość ściśle ujmuje charakter prze-  
stępstw, w art. 89—107 określonych.

Zewnętrzne i wewnętrzne interesy państwa częstokroć bar-  
dzo trudno jest rozgraniczyć. Przeważnie one zazębiają się,  
splatają lub nawet zespalają. Stosunki międzynarodowe pań-  
stwa są jego interesami zewnętrznymi. Zewnętrzne interesy  
państwa leżą w różnych dziedzinach. Państwo jest zaintere-  
sowane w zachowaniu bezpieczeństwa zewnętrznego. Ale pań-  
stwo jest również zainteresowane w należytem unormowaniu  
wwozu i wywozu towarów oraz w uregulowaniu całego szere-  
gu zagadnień, wkraczających na teren międzynarodowy (za-  
gadnienia komunikacyjne, pocztowe, telegraficzne, emigracyj-  
ne i kolonizacyjne, sanitarne i t. d.) i to są interesy państwa  
zewnątrzne a zarazem i wewnętrzne.

Normy art. 89 — 107 mają za przedmiot jeden czy jedną grupę interesów zewnętrznych państwa, a mianowicie bezpieczeństwo zewnętrzne Polski.

Dlatego proponuję, aby tytuł rozdziału XVII brzmiał:

„Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu Państwa i stosunkom międzynarodowym“.

**Art. 89.** Pod określeniem „Rząd“ pojmuje się centralną władzę wykonawczą państwa (zespół ministrów). W celu wywołania wojennych lub innych wrogich działań przeciw Państwu Polskiemu porozumiewanie się może nastąpić nie z samym rządem obcego państwa w osobie członka lub członków jego rządu, ale, co jest nawet bardziej możliwe, i z agentem rządu, nie będącym jego członkiem i w przygotowawczym stadium porozumiewania się działającym nawet do pewnego stopnia samodzielnie. Takie porozumiewanie się byłoby przy obecnej redakcji art. 89 czynem niekaralnym.

Wobec tego proponuję, by dyspozycję art. 89 uzupełnić przez dodanie po wyrazie „Rządem“ wyrazów „lub agentem“.

**Art. 90.** Dyspozycja art. 90 obejmować będzie w czasie wojny spełnienie czynów, stanowiących w czasie pokoju przestępstwa między innymi z art. 97 i 101.

Dlatego uważam za konieczne uzupełnienie art. 90 w ten sposób, aby obecna treść jego stanowiła § 1 i aby dodać § 2: „Jeżeli sprawca działań nieumyślnie, ulega karze więzienia do lat 2“.

**Art. 91.** W myśl art. 11 ust. 1 pkt. 2 ustawy o obywatelstwie polskim (Dz. U. R. P. Nr. 7/20, poz. 44) utrata obywatelstwa polskiego następuje przez wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody Rządu Polskiego.

W myśl ustępu 2 tegoż art. 11 osoby obowiązane do czynnej służby wojskowej nabyć mogą obce obywatelstwo nie inaczej, jak po wyjednaniu na to zezwolenia od Ministra Spraw Wojskowych, w przeciwnym razie wobec Rzeczypospolitej Polskiej nie przestaną być uważani za obywateli polskich.

Z zacytowanego wyżej przepisu art. 11 ust. 1 pkt. 2 wynika, iż wstąpienie obywatela polskiego do służby wojskowej w państwie obcym może nastąpić za zgodą Rządu Polskiego.

Po takim legalnym wstąpieniu do służby wojskowej w państwie obcym, obywatel polski mógł nabyć obywatelstwo obcego państwa, w którego wojsku służy, właśnie z racji owego wstąpienia i wówczas przez nabycie obywatelstwa państwa obcego utraciłby w myśl cyt. art. 11 ust. 1 pkt. 1 obywatelstwo Polskie, o ile nie jest osobą, wymienioną w zdaniu 2-gim cyt. wyżej ustępu 2 art. 11. Takiego byłego obywatela polskiego art. 91 nie dotyczy.

Art. 91 może mieć swym podmiotem tylko obywateli polskich — nawet takich, którzy formalnie nabyli obywatelstwo obce przez wstąpienie do obcego wojska. Takimi obywatelami w obecnym stanie ustawodawstwa polskiego mogą stać się tylko osoby, wymienione w zdaniu 2-gim ustępu 2-go cyt. art. 11 ustawy o obywatelstwie polskim, jeżeli przez wstąpienie do obcego wojska uzyskały obce obywatelstwo, to jest jeżeli w stosunku do nich powstał stan prawny, sprzeczny z art. 87 Konstytucji („Obywatel polski nie może być równocześnie obywatelem innego państwa“) tylko pozornie, ponieważ Państwo Polskie nie uznaje w tym wypadku obcego obywatelstwa osoby, którą w dalszym ciągu uważa za swego obywatela.

Obecna redakcja art. 91 nie daje dość przejrzystej dyspozycji tego wypadku przestępstwa, który ma widocznie na względzie i wywołuje wrażenie sprzecznej z Konstytucją dopuszczalności dwuobywatelstwa obywateli polskich.

Wobec tego proponuję uzupełnienie ustępu I art. 91 przez dodanie po wyrazach „obce obywatelstwo“ wyrazów „nie uznane przez ustawy Państwa Polskiego“.

**Art. 92.** Dyspozycja art. 92 odpowiada dyspozycji art. 105 ust. o powsz. obow. wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 46/28, poz. 458).

Użyty w dyspozycji art. 92 wyraz „werbuję“, mający swe źródło w języku niemieckim, znaczy: namawia lub za-

ciąga do wojska (porównaj M. Arcta „Słownik wyrazów obcych“), a więc werbować może osoba urzędowa i osoba nie-urzędowa, przyjmując, iż termin „werbować“ ma na względzie nakłanianie i zaciąganie do ochotniczej (kwestja ta także nie jest całkiem jasna) służby wojskowej.

Podmiotem przestępstwa z art. 92 może być obywatel polski i cudzoziemiec.

W myśl § 352 rozp. wykonawczego do ustawy o powsz. obow. wojskowym (Dz. U. R. P. Nr. 31/30, poz. 270) Minister Spraw Wojskowych może w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Spraw Wewnętrznych zarządzić zaciąg ochotniczy obywateli polskich, zamieszkałych zagranicą. Obowiązki urzędów poborowych zagranicą pełnią polskie urzędy konsularne (§ 281 i nast. cyt. rozp. wykon.). A zatem konsulowie polscy mogą zagranicą, mówiąc językiem artykułu 92-go, zajmować się werbowaniem do służby w wojsku obcem przebywających zagranicą obywateli obcych. O ile w kodeksie karnym, obowiązującym w miejscu pobytu tych konsulów, byłby przepis podobny do przepisu art. 92, to konsulowie polscy powinni, jako nie korzystający z prawa eksterytorjalności, odpowiadać w drodze karno-sądowej w razie zajmowania się opisanym werbunkiem.

Biorąc rzecz vice versa, w Polsce naprzykład konsul grecki ogłasza do obywateli greckich wezwanie, aby ochotniczo zaciągali się do wojska greckiego wobec grożącej czy toczącej się wojny Grecji np. z Turcją. Państwo Polskie w tym czasie żadnej wojny nie prowadzi. Konsul grecki powinien być pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej z art. 92.

Wydaje mi się, iż w czasie pokoju, wyłączając z tego czasu okres mobilizacji, zewnętrzne bezpieczeństwo Państwa Polskiego nie wymaga, aby jako przestępstwo ścigać werbunek do służby w wojsku obcem przebywających w Polsce obywateli obcych.

Wobec tego proponuję następujące brzmienie art. 92:

§ 1. Kto werbuje do służby w wojsku obcem obywateli polskich, ulega karze więzienia do lat 10.

§ 2. Kto werbuje obywateli polskich do wojska nieprzyjacielskiego, ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

§ 3. Kto werbuje przebywających w Polsce obywateli obcych do służby w wojsku obcem w czasie częściowej mobilizacji w Państwie Polskiem, albo do wojska nieprzyjacielskiego, ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

**Art. 93.** Ze względu na wagę określonego w tym przepisie czynu proponuję podwyższenie sankcji na karę więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

**Art. 94.** W myśl art. 2 pkt. 3 kodeksu karnego wojskowego (Dz. U. R. P. Nr. 36/28, poz. 328) moc obowiązująca tego kodeksu rozciąga się na przestępstwa wojskowe, popełnione przez jeńców wojennych, pozostających pod nadzorem wojskowym. W myśl art. 8 k. k. w. moc obowiązująca kodeksu karnego z r. 1903 rozciąga się na przestępstwa pospolite, popełnione przez osoby, wyliczone w art. 2 w czasie, gdy ulegają mocy obowiązującej kodeksu karnego wojskowego. Z tego wynika, że jeńcy wojenni, zarówno pozostający pod nadzorem wojskowym, jak i oddani do dyspozycji władz cywilnych, za przestępstwa pospolite odpowiadają według kodeksu karnego ogólnego.

W ten sposób jeńiec wojenny, ułatwiający ucieczkę jeńcowi wojennemu, odpowiadałby według art. 94.

W myśl art. 8 Regulaminu, dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej (Dz. U. R. P. Nr. 21/27, poz. 161), obowiązującego Państwo Polskie od dnia 9 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21/27, poz. 158) jeńcy zbiegli, którzyby byli jeńcy, zanim zdolali połączyć się ze swą armją albo zanim zdolali opuścić terytorjum zajęte przez armję która ich wzięła do niewoli, podlegają karom dyscyplinarnym. Jeńcy wojenni, którzy po udanej ucieczce znowu dostali się do niewoli, nie podlegają żadnej karze za popełnioną ucieczkę.

Jeżeli w myśl zwyczajów międzynarodowych, usankcjo-

nowanych powyższym Regulaminem, ucieczka jeńców wojennych nie stanowi przestępstwa jako czyn, który z punktu widzenia interesów wojska, do jakiego ci jeńcy należą, jest właściwie ich obowiązkiem, to również nie może stanowić przestępstwa ułatwienie przez jeńca wojennego swemu towarzyszowi jeńcowi ucieczki z niewoli. Wobec tego, moim zdaniem, podmiotem przestępstwa z art. 94 nie może być jeńiec wojenny.

W interesie zewnętrznego bezpieczeństwa państwa uważam za konieczną karalność osób, podlegających żołnierzy do dezercji lub pomagających dezserterom do trwania w stanie przestępnym (art. 107 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, Dz. U. R. P. Nr. 46/28, poz. 458).

Z tych względów proponuję następujące brzmienie art. 94:

§ 1. Kto ułatwia ucieczkę jeńcowi wojennemu, nie będąc sam jeńcem wojennym, ulega karze więzienia do lat 10.

§ 2. Kto podlega wojskowego do dezercji nawet bezskutecznie albo dopomaga wojskowemu do dezercji, ulega karze więzienia do lat 10.

Jeżeli sprawca dokonał czynu w czasie wojny, ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5.

**Art. 96 i 275.** Dla zewnętrznego bezpieczeństwa państwa są groźne nietylko osoby, nie wykonywające podjętych dla wojska dostaw, wykonywające je niezgodnie z umową lub powodujące niedotrzymanie umowy, ale również urzędnicy, którzy przez niedopełnienie swych obowiązków ułatwiają sprawcom wyżej przytoczone czyny (porównaj art. 114 i 115, ustępy ostatnie kodeksu karnego z r. 1903).

Wobec tego proponuję, aby w § 2 art. 275 po wyrazach „zbrodni stanu“ dodać „lub zbrodni z art. 96“.

**Art. 97 — 101.** Przepisy art. 97 — 101 obejmują różne stany faktyczne szpiegostwa. Obecnie w tym kierunku obowiązuje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw Państwu (Dz. U. R. P. Nr. 18, poz.

160). Projekt kodeksu karnego wcale nie uwzględnia stanów faktycznych szpiegostwa, określonych w art. 4, 8, 9, 10, 12 i 14 cyt. rozp., tudzież zasady niekaralności pewnej kategorii sprawców, przyjętej w § 2 art. 7, § 3 art. 8, § 2 art. 9 cyt. rozp., aczkolwiek analogiczną niekaralność przewidział w § 2 art. 87.

Ponieważ potrzeba wprowadzenia do kodeksu karnego pominiętych w nim stanów faktycznych, obecnie stanowiących przestępstwa, wymaga wysłuchania zdania biegłych, proponuję, aby wyrazić opinię, iż sekcja prawa karnego Komisji Kodyfikacyjnej powinna — po wysłuchaniu zdania biegłych z Ministerstwa Spraw Wojskowych (Oddział II Sztabu Głównego) i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — rozpatrzyć wyżej poruszoną kwestję i ewentualnie wprowadzić nowe lub odpowiednio uzupełnić obecne przepisy rozdziału XVII Projektu Kodeksu Karnego.

Przy tej sposobności chciałbym poruszyć luźnie łączącą się z powyższą kwestją co do uzgodnienia art. 97 — 101 z rozporządzeniem o karach za szpiegostwo — kwestję ogólną, dotyczącą objęcia przez Projekt Kodeksu Karnego szeregu przepisów karnych, z których, o ile mi się wydawać może, wiele pominięto.

W dużej ilości ustaw, ogłoszonych w różnych latach, istnieją rozdziały pod powtarzającym się tytułem „postanowienia karne“. W tych postanowieniach mamy dużo stanów faktycznych czynów karalnych, przedstawiających się bądź jako występki, bądź jako wykroczenia.

Uważam, iż kodeks karny i ustawa o wykroczeniach, których projekty się opracowuje, powinny objąć i owe różnorodne postanowienia karne, gdyż wchodzi to w zakres kodyfikowania przepisów z dziedziny materialnego prawa karnego.

Dlatego wnoszę o przyjęcie takiego postulatu jako opinii Komisji Opiniodawczej.

Artykuł 101 przewiduje karalność ujawnienia przez niedbalstwo posiadanych z tytułu swego stanowiska wiadomości, których utrzymanie w tajemnicy przed rządem obcego pań-

stwa jest wskazane ze względu na dobro Państwa Polskiego. Ale również niebezpiecznym dla Państwa może się okazać niedbalstwo osób, wymienionych w art. 101, co do dokumentów lub innych przedmiotów, których utrzymanie w tajemnicy przed rządem obcego państwa jest wskazane ze względu na dobro Państwa Polskiego.

Wobec tego proponuję, aby w art. 101 po wyrazie „wiadomości“ dodać wyrazy „dokumenty lub inne przedmioty“ oraz po wyrazie „ujawnienia“ dodać wyrazy „zniszczenia lub zagubienia“ (porównaj art. 2 cyt. rozp. o karach za szpiegostwo).

**Art. 103.** Ze względów stylistycznych „na szkodę... uszkadza“ (proponuję zamianę wyrazu „uszkadza“ na „częściowo lub całkowicie niszczy“).

**Art. 107.** Publiczne nawoływanie do wojny zaczepnej niewątpliwie musi zawierać ujawnienie przeciwnika, to jest państwa lub państw, z którymi do wojny zaczepnej sprawca nawołuje. Karalność czynu sprawcy musi być uzależniona od zasady wzajemności. Trudno byłoby uznać za wskazane i za celowe dla bezpieczeństwa zewnętrznego państwa i jego stosunków międzynarodowych karanie nawoływającego do wojny zaczepnej z jakimś państwem, skoro państwo to samo nie będzie ścigało nawoływającego do wojny zaczepnej z Państwem Polskiem, szczególnie gdy nawoływania w Państwie Polskiem i w owym innym państwie, wzajemnie przeciw obu państwom skierowane, będą szerzyły się mniej więcej jednocześnie.

Dlatego w art. 107 proponuję dodanie § 2 (obecna treść stanawiałaby § 1) następującej treści: „Ściganie następuje w razie poręczonej wzajemności“.



## U C H W A Ł Y.

### **Uchwała I.**

Postanowienia karne ustaw specjalnych powinny być włączone do k. k.

### **Uchwała II.**

Komisja Opiniodawcza uważa za pożądane, by Komisja Kodyfikacyjna postanowienia o szpiegostwie opracowała w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wojskowych i Spraw Wewnętrznych.

### **Uchwała III.**

Tytuł rozdziału XVII-go powinien otrzymać brzmienie następujące: „Przestępstwa przeciw bezpieczeństwu zewnętrznemu Państwa Polskiego“.

### **Uchwała IV.**

W art. 89 projektu k. k. po słowach: „obcego państwa“, należy dodać następujące słowa: „lub z osobą, działającą w interesie tego państwa“.

### **Uchwała V.**

Do art. 90 należy dodać § 2 o brzmieniu następującem: „Jeżeli sprawca działał nieumyślnie, ulega karze więzienia do lat 2 lub karze aresztu do lat 2“.

#### **Uchwała Va.**

Czas wojny zaczyna się z chwilą ogłoszenia ogólnej lub częściowej mobilizacji, a kończy się z chwilą zawarcia pokoju. To określenie należy włączyć do słowniczka.

#### **Uchwała VI.**

Art. 91 § 1 projektu k. k. należy uzupełnić przez dodanie słów: „nie uznane przez ustawy Państwa Polskiego“.

#### **Uchwała VII.**

Art. 92 § 1 proj. k. k. należy uzupełnić przez dodanie po słowie „kto“ słów: „bez zgody Rządu Polskiego“.

#### **Uchwała VIII.**

Art. 93 proj. k. k. w części, dotyczącej sankcji, otrzymać powinien brzmienie następujące: „ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5“.

#### **Uchwała IX.**

Art. 94 projektu k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

„Kto, nie będąc jeńcem wojennym, ułatwia ucieczkę jeńcowi wojennemu, ulega karze więzienia do lat 10“.

#### **Uchwała X.**

Należy dodać po art. 94 nowy art. 94a o brzmieniu następującem:

**Art. 94a. § 1.** Kto podżega wojskowego do dezercji nawet bezskutecznie albo dopomaga wojskowemu do dezercji, ukrywa go lub współdziała przy ukryciu, ulega karze więzienia do lat 10.

**§ 2.** Jeżeli sprawca dokonał czynu w czasie wojny, ulega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5“.

### **Uchwała XI.**

Art. 96 proj. k. k. powinien otrzymać brzmienie następujące:

**Art. 96 § 1.** Kto, wykonywując dostawę dla wojska, dostarcza środków do napaści lub obrony przed nieprzyjacielem w stanie świadomie niezdatnym do użytku.

ulega karze więzienia do lat 5.

**§ 2.** Kto w czasie wojny lub w okresie grożącej wojny nie wykonywa podjętej dostawy dla wojska lub wykonywa ją niezgodnie z umową,

ulega karze więzienia do lat 10.

**§ 3.** Tej karze ulega dostawca, pośrednik, pełnomocnik lub funkcjonariusz dostawcy albo pośrednika, który spowodował niedotrzymanie umowy.

**§ 4.** Jeżeli sprawca, popełniając przestępstwo, określone w § 2 lub § 3, działał nieumyślnie,

ulega karze aresztu do lat 2.

### **Uchwała XII.**

Art. 275 § 2 proj. k. k. należy uzupełnić przez dodanie po słowach: „zbrodni stanu“ słów „lub zbrodni z art. 96“.

### **Uchwała XIII.**

W art. 101 proj. k. k. po słowach: „stanowiska wiadomości“ dodać „lub dokumenty“, po słowach „do ich ujawnienia“ dodać „lub zniszczenia“.

### **Uchwała XIV.**

W art. 103 proj. k. k. po słowie „uszkadza“ dodać „częściowo lub całkowicie niszczy“.

### **Uchwała XV.**

Art. 107 proj. k. k. powinien być uzupełniony § 2 o brzmieniu następującem:

„Ściganie nastąpi tylko wtedy, gdy czyn, w § 1 określony, uznany jest za karalny przez państwo, przeciw któremu nawoływanie jest skierowane“.

## UWAGI DO UCHWAŁ.

### Do uchwały I.

Patrz referat pułk. Lubodzieckiego (str. 27) a ponadto poniżej uwagi do art. X.

### Do uchwały II.

P. referat str. 28 — 29.

### Do uchwały III.

Uzasadnienie tej uchwały znajduje się w referacie na str. 23 — 24.

### Do uchwały IV.

Uchwała ta stanowi rozwinięcie tezy referenta (str. 24), który proponował uzupełnienie dyspozycji art. 89 przez dodanie po wyrazie „Rządem“ wyrazów „lub agentem“.

Komisja stanęła na stanowisku, zajętem przez wice-prok. S. A. Nisensona, popartem przez wiceprokuratora S. O. Siewierskiego, a mianowicie, że pojęcie agenta jest zbyt ciasne, gdyż nie obejmuje tych osób, które działają na własną rękę, bez uprzedniego porozumienia się z obcym państwem, jednak w celu następnego przekazania plonu swego występnego działania na rzecz obcego państwa.

### Do uchwały V.

Uzasadnienie tej uchwały znajduje się w referacie pułk. Lubodzieckiego na str. 24. Ponadto referent podniósł, iż art. 97 przewiduje czyny, karalne w czasie pokoju, do nich winna

nieumyślna w myśl § 2 tegoż artykułu ma zastosowanie. Nie ma więc powodu nie stosować winy nieumyślnej do czynów karalnych, popełnianych w czasie wojny, kiedy to państwo wymaga czujniejszej i bardziej wzmożonej opieki prawnej.

#### **Do uchwały V a.**

W związku z omawianiem art. 90 proj. k. k. nasunęła się konieczność zdefiniowania pojęcia „czasu wojny“.

Pułk. Lubodziecki podniósł iż definicja słowniczka jest niewystarczająca, nie należy bowiem wiązać pojęcia wojny z ogólną mobilizacją. W wojnie rosyjsko-japońskiej nie było ogólnej mobilizacji. Na wypadek wojny wielkiego państwa z mniejszem mogłaby ewentualnie wystarczyć mobilizacja jednego korpusu. Państwo większe jednak byłoby narażone na niebezpieczeństwo i wymagałoby wyższej ochrony karnej także w wypadkach częściowej mobilizacji.

W związku z powyższem pułk. Lubodziecki zaproponował, by pod „czasem wojny“ rozumieć czas od ogłoszenia częściowej lub ogólnej mobilizacji do chwili zawarcia pokoju, które to stanowisko Komisja podzieliła.

#### **Do uchwały VI.**

P. referat str. 24 — 25.

#### **Do uchwały VII.**

Uzasadnienie tej uchwały znajduje się w referacie na str. 25 — 27. Ponadto w toku dyskusji wiceprokurator S. N. Brandt podniósł, iż niezawsze werbowanie obywateli obcych w Państwie Polskiem do służby w wojsku obcym będzie sprzeczne z interesami Państwa Polskiego. Wprost przeciwnie, czasem może nawet iść po linii interesów Państwa Polskiego. Należy więc karać takie czyny tylko wtedy, gdy one będą wymierzone przeciwko interesom Państwa Polskiego. W związku z powyższem prok. Brandt zaproponował pozostawienie art. 92 w dotychczasowem brzmieniu, z dodaniem tylko w § 1, po słowie: „kto“, wyrazu „bezprawnie“. W dal-

szym ciągu dyskusji dr. Lemkin podniósł, że wyraz „bezprawnie“ oznacza przekroczenie jakiegoś przepisu prawnego. Niewiadomo, czy odnośne ustawy będą wydane. Kwestja ta, jako uzależniona od faktycznych interesów państwa, może przecież być uregulowana także w drodze faktycznej, a nie prawnej, wystarczy więc dodanie po słowie „kto“ słów: „bez zgody Rządu Polskiego“. Komisja podzieliła stanowisko dr. Lemkina.

#### **Do uchwały VIII.**

P. referat str. 27.

Ponadto za podwyższeniem sankcji w art. 93 wypowiedział się prok. Brandt, podnosząc niewspółmierność tej sankcji w dotychczasowem brzmieniu art. 93 proj. z sankcją z art. 90. Działania zbrojne, wymierzone wprost przeciwko państwu nie powinny być łagodniej karane, niż inne działania, nie posiadające charakteru wystąpień zbrojnych.

#### **Do uchwały IX.**

P. referat str. 27 — 28.

#### **Do uchwały X.**

Uzasadnienie tej uchwały znajduje się w referacie na str. 27 i 28.

W toku dyskusji wyłoniła się kwestja zasadnicza: czy postanowienia karne ustaw specjalnych, jak w danym wypadku, postanowienia art. 107 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej — należy włączyć do kodeksu.

Zdania członków Komisji podzieliły się.

P. Prezes S. A. Fleszyński wypowiedział się przeciwko włączaniu ustaw specjalnych do kodeksu, motywując swe zdanie specjalnym charakterem i różnorodnością stanów faktycznych tych ustaw oraz niemożnością rozbijania tych ustaw przez wyłączenie z nich postanowień karnych i włączania tychże do kodeksu.

Pułk. Lubodziecki wypowiedział się za włączeniem postanowień karnych ustaw specjalnych do kodeksu, bowiem jest to właściwym zadaniem kodyfikacji. Da to możliwość uniknięcia kolizji pomiędzy k. k. a jakąś ustawą dodatkową, która reguluje podobne kwestje. Obecny w tej mierze stan rzeczy w projekcie, zawierającym nieliczne przepisy, analogiczne z niektórymi przepisami pewnych ustaw (np. o szpiegostwie, o powsz. służ. wojsk.), wymagać będzie wielkiej pracy przy tworzeniu przepisów wprowadzających. Będą one musiały podać, co z postanowień karnych ustaw specjalnych uchyla się, a co obowiązuje nadal. Brak tego w przepisach przechodnich wywołałby wielkie trudności w praktyce sądów.

Stanowisko pułk. Lubodzieckiego zostało podzielone przez Komisję, co znalazło wyraz w odnośnej uchwale.

#### **Do uchwały XI i XII.**

Uzasadnienie tych uchwał znajduje się w referacie na str. 28.

W toku dyskusji, sędzia S. N. Wyrobek wypowiedział się przeciwko art. 96 proj., twierdząc, że penalizowanie stosunków, należących normalnie do dziedziny prawa cywilnego, jest rzeczą niebezpieczną. Szczególne wątpliwości nasuwa odpowiedzialność dostawców w wypadkach winy nieumyślnej. Może to doprowadzić w konsekwencji do wstrzymywania się kupców od zawierania umów z rządem, skoro za najmniejsze niedopatrzenie grozi im kara aresztu.

W dalszym ciągu wiceprok. S. O. Rauze zaproponował wprowadzenie na wzór art. 114 k. k. r. 1903 przepisy o dostarczeniu świadomie niezdatnych środków obrony lub napaści, wychodząc z założenia, że praktyka dotychczasowa (wielkie procesy w sprawie dostaw broni) wykazały aż nadto konieczność takiego przepisu.

#### **Do uchwały XIII i XIV.**

P. referat str. 29 i 30.

## Do uchwały XV.

W uzupełnieniu referatu pułk. Lubodzieckiego (str. 30), przewodniczący Komisji Opiniodawczej, sędzia S. N. dr. Włodz. Sokalski, jako referent występu podżegania do wojny zaczepnej na III Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego w Brukseli (czerwiec 1930) przedstawił Komisji genezę i rozwój tego nowego przestępstwa. Przypomniał, że na zwołanej z inicjatywy prof. Rappaporta w r. 1927 w Warszawie I Międzynarodowej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego prof. Rappaport wystąpił z wnioskiem ujęcia podburzania do wojny zaczepnej jako *delictum sui generis*. Wniosek ten wywołał ożywioną dyskusję w literaturze. Jednocześnie w projektach k. k. brazylijskim i rumuńskim zjawia się tenże stan faktyczny, lecz w innym, ciaśniejszym zakresie. Mianowicie projekty te chronią tylko pokój krajów ojczystych, a nie pokój wszechświatowy, przewidując sankcję karną tylko za nawoływanie Brazylii, względnie Rumunii do wojny zaczepnej.

Konferencja Brukselska odbyła się pod znakiem dyskusji nad przestępstwem nawoływania do wojny zaczepnej. Już przy otwarciu Konferencji Minister Sprawiedliwości Belgii Janson podkreślił moralno-polityczną doniosłość polskiego wniosku i złożył wyrazy uznania dla inicjatywy delegacji polskiej. Odnośna Komisja Konferencji pod przewodnictwem prof. Saldana uchwaliła wniosek o karaniu nawoływania do wojny zaczepnej bez zastrzeżeń. Następnie, na wyraźne życzenie prof. Pelli (Rumunja), dodano klauzule o wzajemności. Mimo to, już po uchwaleniu powyższego wniosku, prof. Pella w imieniu pięciu państw, a mianowicie: Rumunii, Grecji, Bułgarii, Czechosłowacji i Jugosławii wystąpił z deklaracją, która aczkolwiek pod względem formalno - prawnym pozbawiona była znaczenia, albowiem głosowanie już się odbyło, to jednak osłabiła pod względem moralnym uchwalony wniosek polski. Treść tej deklaracji, zgłoszonej przez prof. Pellę, sprowadzała się do tego, że uznanie podżegania do wojny zaczepnej za przestępstwo *iuris gentium* jest jeszcze przedwczesne,



bowiem samo pojęcie „wojny zaczepnej“ nie jest jeszcze ściśle w prawie międzynarodowym określone, oraz że uznanie takiego podżegania za przestępstwo prawa narodów winno być poprzedzone uznaniem go za przestępstwo narodowe i włączeniem do odnośnych kodeksów karnych poszczególnych państw. „Dopiero wtedy — brzmi treść deklaracji — gdy tego rodzaju ujednostajnione postanowienia karne znajdują się w przeważającej liczbie kodeksów i gdy kodeksy te będą zawierały jednakowo brzmiące określenie wojny napastniczej, dopiero wtedy będzie można myśleć o przekształceniu narodowego przestępstwa propagandy wojny na przestępstwo prawa narodów“.

W dalszym ciągu przewodniczący dr. Sokalski wyjaśnił, że przeciwnicy wprowadzenia nowego występkę propagandy wojny zaczepnej motywują swoje stanowisko głównie rzekomym nieustaleniem pojęcia wojny zaczepnej w prawie międzynarodowym.

Polemizując z tego rodzaju twierdzeniem, przewodniczący powołał się na protokół Politisa z 1924 r., który określa wojnę zaczepną w sposób następujący:

„Państwo, które ucieka się do wojny, gwałcąc zobowiązania, przewidziane w Pakcie lub w niniejszym Protokóle, będzie uznane za napastnika. Naruszenie zdemilitaryzowanego pasa będzie traktowane narówni z wojną“ („Est agresseur tout Etat, qui recourt à la guerre en violant des engagements prévus au Pacte ou au présent Protocole — Est assimilée au recours à la guerre la violation d'une zone démilitarisée“).

W konkluzji przewodniczący zaproponował przyjęcie art. 107 proj. k. k., z dodaniem zgodnie z wnioskiem referenta pułk. Lubodzieckiego klauzuli wzajemności (uzasadnienie potrzeby tej klauzuli znajduje się w referacie na str. 7 — 8).

W toku dyskusji, p. Prezes Fleszyński zaznaczył, że czasem wytwarzanie nastrojów wojennych nawet bez rzeczywistych planów wojennych, leżeć może w interesach państwa.

W dalszym ciągu dyskusji wiceprokurator S. N. Błoński zaproponował bliższe określenie klauzuli wzajemności w sposób następujący: „ściganie następuje, jeśli czyn w artykule

tym określony, uznany był za karalny przez państwo, przeciw któremu nawoływanie jest skierowane“.

W toku dyskusji Wiceprok. S. N. Grzybowski wypowiedział się przeciwko wprowadzeniu art. 107 do k. k., uważając, że koncepcja występku nawoływania do wojny zaczepnej nie dojrzała jeszcze do ujęcia kodyfikacyjnego i nie powinna narazie wyjść poza ramy literatury naukowej.

Prokurator S. A. Rudnicki wypowiedział się za utrzymaniem art. 107 proj. k. k. ze względu na jego wysokie oblicze humanitarne - kulturalne.

Wszyscy pozostali członkowie Komisji wypowiedzieli się również za utrzymaniem art. 107 z poprawkami referenta i prok. Błońskiego.

---



Uniwersytet Wrocławski  
Biblioteka Wydziału Prawa,  
Administracji i Ekonomii

325558 II